

POSTANOWIENIE

Dnia 26 lipca 2016 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Andrzej Stęпка

na posiedzeniu w trybie art. 535 § 3 k.p.k.
po rozpoznaniu w Izbie Karnej w dniu 26 lipca 2016 r.,
sprawy **P. U. i P. Ur.**
skazanych z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 282 k.k. i innych
z powodu kasacji wniesionych przez obrońców skazanych
od wyroku Sądu Okręgowego w S.
z dnia 9 lutego 2016 r.,
utrzymującego w mocy wyrok Sądu Rejonowego w Ł.
z dnia 3 lipca 2015 r.,

postanowił

- I. oddalić kasacje obrońców skazanych jako oczywiście bezzasadne;**
- II. obciążyć skazanych kosztami sądowymi za postępowanie kasacyjne, w tym P. Ur. również w zakresie opłaty od kasacji;**
- III. zasądzić od Skarbu Państwa na rzecz adw. J. S., Kancelaria Adwokacka, kwotę 442,80 zł (czterysta czterdzieści dwa złote i 80/100), w tym 23 % VAT, tytułem wynagrodzenia za sporządzenie i wniesienie kasacji na rzecz skazanego P. Ur.**

UZASADNIENIE

Sąd Rejonowy w Ł. wyrokiem z dnia 3 lipca 2015 r., w sprawie II K 369/14, uznał oskarżonych P. U. i P. Ur. za winnych przestępstwa z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 282 k.k. i art. 288 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. w zw. z art. 12 k.k. - i za to na podstawie art. 14 § 1 k.k. w zw. z art. 282 k.k. i art. 11 § 3 k.k. oraz art. 33 § 2 k.k.

wymierzył im kary po jednym roku i 11 miesięcy pozbawienia wolności oraz grzywny w rozmiarze po 250 stawek dziennych, przy czym w przypadku P. U. przyjął, że wysokość jednej stawki wynosi kwotę 40 zł, natomiast w przypadku P. Ur. 10 zł. Nadto na podstawie art. 46 § 1 k.k. Sąd orzekł środek kompensacyjny w postaci nałożenia na oskarżonych obowiązku częściowego naprawienia szkody w sposób solidarny poprzez zapłatę na rzecz J. C. i B. C. kwoty 16 500zł.

Apelacje od tego wyroku wnieśli osobiście obydwaj oskarżeni oraz ich obrońcy. Po rozpoznaniu tych skarg Sąd Okręgowy w S. wyrokiem z dnia 9 lutego 2016 r., utrzymał zaskarżony wyrok w mocy.

Kasacje od wyroku Sądu odwoławczego wnieśli obrońcy skazanych.

Obrońca skazanego P. U. zarzucił zaskarżonemu orzeczeniu na podstawie art. 523 § 1 k.p.k. rażącą obrazę prawa procesowego, która miała wpływ na treść wyroku, a mianowicie art. 433 § 2 k.p.k. w zw. z art. 457 § 3 k.p.k. poprzez wadliwą kontrolę instancyjną wyroku Sądu I instancji. W tym zakresie obrońca stwierdził, iż:

1/ Sąd odwoławczy w nienależyty sposób rozważył podniesione w apelacji zarzuty dotyczące:

- naruszenia przez Sąd pierwszej instancji art. 2 § 2 k.p.k., art. 4 k.p.k., art. 5 § 2 k.p.k., art. 7 k.p.k. i art. 366 § 1 k.p.k., polegającego na przekroczeniu granic swobodnej oceny dowodów w zakresie dotyczącym interpretacji zamiaru skazanego P. U. oraz dokonaniu ustaleń co do wysokości wyrządzonej inkryminowanym zdarzeniem szkody w sposób dowolny, w oparciu jedynie o twierdzenia pokrzywdzonych;

- naruszenia przepisu prawa materialnego, to jest, art. 46 § 1 k.k. polegającego na orzeczeniu obowiązku naprawienia szkody w sposób solidarny, pozostający w sprzeczności z zasadą indywidualizacji kary.

2/ w konsekwencji wskazane uchybienia spowodowały, że Sąd odwoławczy niesłusznie odmówił waloru wiarygodności wyjaśnieniom obydwu skazanych. Dalszą konsekwencją tych uchybień było pozostawienie w obrocie prawnym wyroku Sądu pierwszej instancji obarczonego wadliwą kwalifikacją prawną co do zachowania skazanego P. U. oraz nakładającego na skazanego środek kary w postaci obowiązku naprawienia szkody w oparciu o dowolnie ustaloną wysokość szkody i w sposób sprzeczny z zasadą indywidualizacji kary, przy całkowitym

pominięciu faktu dobrowolnego naprawienia szkody przez skazanego w zakresie nie budzącym wątpliwości.

W konkluzji autor kasacji wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i utrzymanego nim w mocy orzeczenia Sądu Rejonowego oraz przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji.

Obrońca skazanego P. U. zarzucił na podstawie art. 523 § 1 k.p.k. i art. 526 § 1 k.p.k. rażące naruszenie prawa procesowego, które miało istotny wpływ na treść wyroku, a mianowicie art. 437 § 1 i 2 k.p.k. i art. 433 § 2 k.p.k. w zw. z art. 457 § 3 k.p.k. poprzez pozorną, chybioną i niepełną kontrolę odwoławczą orzeczenia Sądu I instancji oraz brak zmiany na korzyść oskarżonego wyroku mimo istnienia ku temu ustawowych przesłanek, co stanowi konsekwencję nieuwzględnienia następujących zarzutów apelacyjnych:

- a) zarzutu naruszenia przez Sąd I instancji art. 5 § 2 k.p.k. poprzez uznanie przez Sąd za udowodnioną okoliczność, że w ramach pożaru w pomieszczeniu gospodarczym zniszczeniu uległy elementy taśmy produkcyjnej fermy drobiu;
- b) zarzutu dotyczącego licznych błędów w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wydanego wyroku, wobec bezzasadnego przyjęcia, że:
 - wywołany przez oskarżonego pożar pomieszczenia gospodarczego doprowadził do zniszczenia elementów zamiennych linii produkcyjnej fermy drobiu należącej do pokrzywdzonych;
 - nałożony solidarnie na oskarżonych obowiązek częściowego naprawienia szkody pokrywa się z faktycznie poniesioną przez pokrzywdzonych stratą, a co za tym idzie, bezzasadne danie wiary zeznaniom pokrzywdzonych co do wymiaru poniesionej szkody.

W konkluzji autor kasacji wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi II instancji w postępowaniu odwoławczym.

W pisemnych odpowiedziach na kasacje prokurator Prokuratury Okręgowej wniósł o ich oddalenie jako oczywiście bezzasadnych.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Kasacje obrońców skazanych P. U. i P. Ur. okazały się oczywiście bezzasadne i podlegały oddaleniu w trybie z art. 535 § 3 k.p.k.

Należy zauważyć, że w przedmiotowej sprawie skargi zmierzały w istocie rzeczy do kolejnego zakwestionowania prawidłowości dokonanej przez Sąd pierwszej instancji – i zaakceptowanej w pełni w wyniku kontroli apelacyjnej przez Sąd odwoławczy – oceny materiału dowodowego oraz ustaleń faktycznych. Generalnie zarzuty kasacyjne stanowiły powielenie zarzutów apelacyjnych, tymczasem postępowanie kasacyjne nie może polegać na powtórzeniu postępowania apelacyjnego i nie jest swego rodzaju trzecią instancją odwoławczą, mającą służyć kolejnemu weryfikowaniu poprawności zapadłych orzeczeń w sądach pierwszej i drugiej instancji. W niniejszej sprawie kasacje zostały skonstruowane w taki sposób, iż zarzuty dotyczyły w istocie wprost wyroku Sądu pierwszej instancji, zaś poprzez ich powiązanie z zarzutami pod adresem orzeczenia Sądu odwoławczego, ich autorzy starali się doprowadzić do poddania ocenie przez Sąd Najwyższy ustaleń faktycznych dokonanych przez Sąd Rejonowy.

Trzeba podkreślić, iż zarzuty podniesione pod adresem orzeczenia sądu I instancji podlegają rozważeniu przez sąd kasacyjny tylko w takim zakresie, w jakim jest to konieczne dla właściwego rozpoznania zarzutów stawianych w tym nadzwyczajnym trybie zaskarżonemu wyrokowi sądu odwoławczego. Tych zarzutów jednak nie można rozpatrywać w oderwaniu od zarzutów stawianych orzeczeniu sądu odwoławczego, skoro nie jest funkcją kontroli kasacyjnej kolejne, powielające kontrolę apelacyjną rozpoznawanie zarzutów stawianych pod pozorem kasacji orzeczeniu sądu pierwszej instancji.

Z istoty samej kasacji wynika, że w tym postępowaniu niedopuszczalne jest dokonywanie przez Sąd Najwyższy ponownej oceny dowodów, czy też poprawności dokonanych ustaleń faktycznych. Sąd kasacyjny może tylko zbadać, czy Sądy obydwu instancji dokonując tych ustaleń nie dopuściły się rażącego naruszenia reguł procedowania, co mogłoby mieć wpływ na ustalenia faktyczne, a w konsekwencji na treść wyroku. Zatem kontroli w trybie kasacji podlegają nie same ustalenia faktyczne, ale sposób ich dokonania.

Niezasadne są zarzuty dotyczące naruszenia przez Sąd odwoławczy art. 457 § 3 k.p.k. i art. 433 § 2 k.p.k., podniesione w obydwu kasacjach. Sąd Okręgowy rozważył wszystkie zarzuty i wnioski podniesione w apelacjach obrońców oskarżonych oraz w apelacjach osobistych samych oskarżonych i wystarczająco umotywował swój stosunek do nich. Uzasadnienie wyroku Sądu odwoławczego w pełni odpowiada wymogom określonym w art. 457 § 3 k.p.k. Wypada podkreślić, że nie można utożsamiać faktu nie podzielenia zasadności podniesionego w apelacji zarzutu z brakiem ustosunkowania się do niego. Zresztą należy po raz kolejny zauważyć, iż kasacje są wręcz kalką apelacji. Przy pewnych tylko modyfikacjach niezbędnych dla nadania skardze formy kasacji powielają wszystkie zarzuty apelacji, również tych wniesionych przez oskarżonych, a także część przywołanej na ich poparcie argumentacji. Tymczasem powtórzenie w skardze kasacyjnej argumentacji prezentowanej uprzednio w apelacji może być skuteczne tylko wówczas, gdy Sąd odwoławczy nie rozpozna należycie wszystkich zarzutów i nie odniesie się do nich w uzasadnieniu swojego orzeczenia w sposób zgodny z wymogami określonymi w art. 433 § 2 k.p.k. i art. 457 § 3 k.p.k.

Należy również przypomnieć, iż stopień szczegółowości rozważań Sądu odwoławczego uzależniony jest od jakości oceny dokonanej przez Sąd I instancji. Jeżeli ta ocena jest wszechstronna, pełna, logiczna i wsparta zasadami doświadczenia życiowego, a więc odpowiada w pełni wymogom nałożonym przez reguły z art. 7 k.p.k., to wówczas Sąd odwoławczy zwolniony jest od drobiazgowego odnoszenia się do zarzutów apelacji, kwestionujących w rzeczywistości taką ocenę. W takim wypadku wystarczające jest wskazanie głównych powodów nie podzielenia zarzutów apelacji, a następnie odesłanie do szczegółów uzasadnienia wyroku Sądu pierwszej instancji. Jeżeli Sąd odwoławczy podziela w pełni dokonaną przez Sąd I instancji ocenę dowodów, może zaniechać szczegółowego odnoszenia się w uzasadnieniu swojego wyroku do zarzutów apelacji, gdyż byłoby to zbędnym powtórzeniem argumentacji tego sądu (*por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 15 kwietnia 2009 r., III KK 381/08, Lex Nr 512100; postanowienia Sądu Najwyższego: z dnia 10 października 2007 r., III KK 120/07, Lex Nr 322853; z dnia 2 sierpnia 2006 r., II KK 238/05, Lex Nr 193046*).

Jak już podkreślono wcześniej, niedopuszczalne jest podnoszenie w kasacji zarzutów wprost pod adresem sądu I instancji, a także kwestionowanie ustaleń faktycznych. Trafnie zwrócił uwagę prokurator w pisemnych odpowiedziach na kasację, że zarówno kwestia zamiaru, z jakim działali skazani, jak i wysokości szkody spowodowanej przypisanym obydwu skazanym przestępstwem, należą do sfery ustaleń faktycznych. Podobnie przedmiotem oceny Sądu Najwyższego w postępowaniu kasacyjnym nie może być kwestia oceny wiarygodności zeznań pokrzywdzonych, czy wyjaśnień oskarżonych.

Sąd Okręgowy rzetelnie i wyczerpująco rozważył wszystkie wnioski i zarzuty wskazane we wniesionych apelacjach, zaś w uzasadnieniu swego wyroku szczegółowo i przekonująco podał argumenty przemawiające za utrzymaniem w mocy wyroku Sądu Rejonowego. Trafnie Sąd ten zauważył, iż wszystkie zarzuty podniesione w apelacjach zarówno obrońców, jak i oskarżonych, mimo ich różnorodności, sprowadzały się w istocie do dwóch zasadniczych zagadnień – błędnego przyjęcia przez Sąd I instancji, jakoby oskarżeni dopuszczając się przestępstwa, nie działali w przekonaniu, że pokrzywdzeni byli dłużnikami A. S. oraz niewłaściwego ustalenia wysokości szkody wyrządzonej podpaleniem i sposobu jej naprawienia. Analizując zarzuty apelacji Sąd Okręgowy w pełni podzielił wszystkie ustalenia faktyczne Sądu I instancji, podkreślając, że są one trafne i zostały dokonane przy pełnym respektowaniu przepisów procedury karnej, w tym zasady swobodnej oceny dowodów określonej w art. 7 k.p.k.

Sąd I instancji na stronach 9 – 11 uzasadnienia swego wyroku przeprowadził obszernie i przekonujące wywody świadczące o potrzebie zakwalifikowania działań oskarżonych z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 282 k.k. w zw. z art. 288 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. w zw. z art. 12 k.k. Wskazał także logicznie, dlaczego ich zachowania nie można w ogóle oceniać w kategoriach występku z art. 191 § 2 k.k., jak tego domagali się sami oskarżeni, czy też, z jakiego powodu nie mogą ponosić odpowiedzialności wyłącznie za samo zniszczenie mienia z art. 288 § 1 k.k. Wykluczając kwalifikację z art. 191 § 2 k.k. podniósł Sąd, że oskarżeni nie mieli żadnych podstaw do twierdzenia, iż działają w tym celu, by A.S. odzyskał wierzytelność ze strony pokrzywdzonych C.

Oskarżeni nie wykonali żadnych czynności, które mogłyby zweryfikować twierdzenie Serockiego o istnieniu takiej wierzytelności. Nie mieli przecież dostępu do potwierdzającej taki fakt dokumentacji finansowej, zaś J. C. w rozmowie z P. U. zaprzeczyła wprost istnieniu z ich strony zadłużenia względem S. Nie ma potrzeby szerszego wywodzenia w tym zakresie, skoro argumenty Sądu Rejonowego odnoszące się do kwalifikacji prawnej działań oskarżonych są szczegółowe i wnikliwe, należy zatem odesłać do pisemnych motywów tego Sądu, poprzestając na akceptacji konkluzji Sądu, że oskarżeni nie mogą „*powoływać się na jakiegokolwiek subiektywne przekonanie, iż ich działanie choć przestępcze to jednak zmierzało do realizacji słusznego roszczenia przysługującego A.S. Takie subiektywne przekonanie musi opierać się na uzasadnionych okolicznościach podstawach, których w niniejszej sprawie brak. Przeciwnie, istnieją dowody, które przemawiają za przyznaniem racji pokrzywdzonym. (...) Przystępstwo wymuszenia rozbójniczego nie zostało dokonane jedynie z uwagi na postawę pokrzywdzonych, którzy nie poddali się presji ze strony sprawców. Powyższe uzasadnia zakwalifikowanie zachowania oskarżonych jako zmierzającego bezpośrednio do dokonania przestępstwa opisanego w art. 282 k.k.*” (s. 11 uzasadnienia).

Należy zdecydowanie stwierdzić, że w przypadku, gdy nie powstaje rzeczywiście żadna wierzytelność, to niemożliwe jest wymuszenie zwrotu wierzytelności, o której mowa w art. 191 § 2 k.k. Jak stwierdził Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 22 maja 2014 r., w sprawie II KK 346/13, (OSNKW 2014, z. 12, poz. 90) – „*Dla bytu występku określonego w art. 191 § 2 k.k. konieczny jest szczególny, "pozytywny" zamiar kierunkowy, polegający, na co najmniej subiektywnym przekonaniu sprawcy, że działa w celu zwrotu realnej i zasługującej na ochronę prawną wierzytelności. Bezprawna windykacja roszczenia pozbawione elementarnych cech, o których mowa w art. 353 § 1 k.c., nie może korzystać z uprzywilejowanej formy kwalifikowania czynu, jako zmierzającego do egzekwowania wierzytelności, której po prostu nie ma*”.

Sąd odwoławczy w pełni zaaprobował stanowisko Sądu Rejonowego w zakresie dotyczącym zarówno ustaleń faktycznych, jak i kwalifikacji prawnej przestępstwa oskarżonych. Podkreślił, iż Sąd Rejonowy w pełni respektował zasady dotyczące prawidłowej oceny zebranych w sprawie dowodów i z analizy tej

wyciągnął trafne wnioski. Dysponował Sąd pełnym materiałem dowodowym, zaś przewodniczący składu sądzącego sprawę „wykorzystał wszystkie istniejące możliwości dowodowej weryfikacji tez aktu oskarżenia i twierdzeń obrony” (s. 12 uzasadnienia wyroku Sądu Okręgowego). Argumenty Sądu odwoławczego dotyczące wprost zarzutów apelacji odnośnie do przyjętej przez Sąd I instancji kwalifikacji prawnej przypisanego skazanym przestępstwa zostały przedstawione w pisemnych motywach wyroku nad wyraz obszernie i wyczerpująco. Świadczy to o pełnej i bardzo rzetelnej kontroli instancyjnej i respektowaniu zasad określonych w art. 433 § 2 k.p.k. i art. 457 § 3 k.p.k. Sąd Okręgowy nie poprzestał na samej akceptacji stanowiska Sądu I instancji, lecz w sposób wręcz drobiazgowy przedstawił argumenty świadczące o braku podstaw do zakwalifikowania działań skazanych z art. 191 § 2 k.k. i konieczności przyjęcia jako trafnej kwalifikacji prawnej nie tylko art. 288 § 1 k.k., ale także przepisu art. 282 k.k. Wobec drobiazgowo przedstawionego stanowiska Sądu odwoławczego na stronach 12 – 16 uzasadnienia, zupełnie zbytecznym byłoby powtarzanie przez Sąd Najwyższy argumentów tam wyrażonych, a zatem należy odesłać do ich lektury. Wystarczy przywołać końcowe stanowisko Sądu Okręgowego, które sprowadza się do następującego wniosku – *„Reasumując stwierdzić trzeba, że oskarżeni nie mieli nie tylko świadomości, że działają w intencji zwrotu bezprawnej wierzytelności (dłużnicy nie byli zobowiązani do świadczenia) ale też czynili to z zamiarem bezpośrednim, aby nastraszyć pokrzywdzonych, wyrządzić pewną szkodę w ich mieniu i osiągnąć zamierzony cel w postaci określonego zachowania p. C., tj. zadysonowania przez nich mieniem. Bezspornym pozostaje też i to, że użyta przemoc ukierunkowana była nie na osoby p. C., ponieważ sprawcy nie grozili im bezpośrednio, lecz na należące do nich mienie w postaci przedsiębiorstwa”* (s. 16 uzasadnienia). To stwierdzenie należy w pełni zaakceptować.

Nie można też przyjąć, by Sąd I instancji naruszył jakiegokolwiek przepisy prawa przy ustalaniu wysokości szkody spowodowanej przestępstwem, a następnie zasądzając solidarnie na podstawie art. 46 § 1 k.k. obowiązek częściowego naprawienia szkody. Sąd Rejonowy prawidłowo ustalił, że pokrzywdzeni z tytułu ubezpieczenia nie otrzymali pełnej rekompensaty za uszkodzone mienie. Jest też faktem, że ubezpieczyciel odmówił wypłaty odszkodowania w pełnej wysokości

zgłoszonej przez pokrzywdzonych wyłącznie z uwagi na zakres odpowiedzialności, nie zaś z powodu zakwestionowania wysokości tej szkody. Z bezspornych ustaleń wynika, że zniszczeniu uległy także elementy linii produkcyjnej fermy drobiu, których wycena dokonana została przez przedstawiciela handlowego ubezpieczyciela na kwotę 16.500 złotych (k. 357). Dokumentacja w tym zakresie nie została zakwestionowana skutecznie przez strony w toku procesu. Jest więc rzeczą oczywistą, że skoro firma ubezpieczeniowa nie pokryła całości poniesionych szkód, to zasądzenie pozostałej kwoty od oskarżonych na rzecz pokrzywdzonych było jak najbardziej celowe i właściwe.

Sąd odwoławczy w pełni zaakceptował stanowisko Sądu Rejonowego w zakresie orzeczonego na podstawie art. 46 § 1 k.k. środka kompensacyjnego, zaś analiza uzasadnienia wyroku Sądu Okręgowego dowodzi rzetelnej i pełnej kontroli instancyjnej również w tej części. Argumenty Sądu odwoławczego wyrażone na stronach 7 – 11 i 17 – 18 uzasadnienia, jako trafne i przekonujące są w pełni aprobowane przez Sąd Najwyższy rozpoznający przedmiotową sprawę.

Trafnie podkreślił Sąd Okręgowy, że *„Skoro ustawa pozwala na orzeczenie obowiązku naprawienia szkody „w całości albo w części”, a więc w istocie uznaniowo, zależnie od okoliczności konkretnej sprawy, mając na uwadze w pełni zabezpieczanie w postępowaniu karnym interesów pokrzywdzonego, regułą powinno być całościowe pokrycie szkody. Odstępowanie od zobowiązania do naprawienia szkody w całości należy ograniczyć do przypadków, gdy ujawniony w sprawie materiał dowodowy nie pozwala na ustalenie tej szkody w pełnej wysokości, gdy naprawienie szkody w całości byłoby nierealne, w końcu gdy sam pokrzywdzony przyczynił się do powstania szkody. W przypadku zaś gdy zobowiązanych do naprawienia szkody jest kilku sprawców to można nałożyć na nich obowiązek spłaty w częściach, jeżeli sąd nabierze przekonania, że takie rozwiązanie zabezpieczy interes pokrzywdzonego i zrekompensuje mu w ten sposób całą szkodę. Jeśli powstałaby natomiast wątpliwość co do realności uzyskania odszkodowania od każdego ze sprawców, wtedy konieczne jest nałożenie solidarnego obowiązku zapłaty”*. Nadto stwierdził ten Sąd, że solidarnemu nałożeniu na oskarżonych obowiązku naprawienia szkody nie stoi na przeszkodzie zasada indywidualizacji kary. Na uzasadnienie tego stanowiska

przytoczył odpowiednie argumenty, których nie ma potrzeby powtarzać w tym miejscu w całości, a wystarczy wskazać najważniejszą konkluzję, a mianowicie – *„Jest jednak oczywistym, iż wykonanie środka karnego z pkt. 3. szkody przez jednego z zobowiązanych solidarnie oskarżonych zwolni od tego obowiązku (rozumianego jako obowiązek naprawienia szkody) drugiego z oskarżonych ale zarazem będzie po stronie spełniającego świadczenie roszczenie zwrotne wobec drugiego z oskarżonych. Trzeba też podnieść, iż obowiązek naprawienia szkody orzeczony został obok kary, tak więc nie jest on jedyną reakcją karną na popełnione przestępstwo, a jedynie ją wzmacnia. (...) Indywidualizacja odpowiedzialności została więc zachowana skoro każdemu z oskarżonych będzie względem siebie przysługiwała możliwość regresu”* (s. 11 uzasadnienia). Co prawda, Sąd Okręgowy omyłkowo określił ten obowiązek jako środek karny, nie wyklucza to jednak uznania stanowiska Sądu za trafne. Zresztą na stronie 7 uzasadnienia Sąd odwoławczy odnosząc się wprost do środka kompensacyjnego wykazał, iż miał na względzie również zmianę przepisów w tym zakresie, chociaż nie sprecyzował tej okoliczności.

Autorzy kasacji zarzucając naruszenie przez Sąd zasady indywidualizacji kary wobec orzeczenia solidarnego obowiązku naprawienia szkody, mieli zapewne na uwadze odmienne poglądy wyrażane w tym zakresie zarówno w piśmiennictwie prawniczym, jak i w orzecznictwie sądowym. Skargi nadzwyczajne nie zawierają jednak poszerzonych rozważań odnośnie do omawianej problematyki i nie odwołują się do konkretnych publikacji, czy też judykatów. Czyniła to wcześniej apelacja obrońcy oskarżonego P. U., w której autor na poparcie swego stanowiska przytoczył pogląd prawny wyrażony w uchwale składu 7 sędziów Sądu Najwyższego z dnia 15 lipca 1971 r., VI KZP 81/70 (OSNKW 1971, z. 10, poz. 144), podtrzymany następnie w wyroku Sądu Apelacyjnego w Lublinie z dnia 26 października 2000 r., w sprawie II AKa 133/2000 (Prok. i Pr. 2002, nr 1, poz. 18). Pogląd ten sprowadza się do stwierdzenia, iż w stosunku do współsprawców przestępstwa nie jest dopuszczalne solidarne orzeczenie na podstawie art. 46 § 1 k.k. obowiązku naprawienia szkody, gdyż byłoby to sprzeczne z gwarancyjną zasadą indywidualizacji odpowiedzialności karnej oraz indywidualizacji stosowania kar i środków karnych. Innymi słowy, zwolennicy tego poglądu twierdzili, że chociaż

do orzekania w przedmiocie karnoprawnego obowiązku naprawienia szkody, a przede wszystkim w zakresie związanym z ustalaniem wielkości szkody majątkowej, stosuje się odpowiednio przepisy prawa cywilnego, to jednak z wyłączeniem art. 441 k.c., gdyż nie odpowiada istocie środka karnego zobowiązanie do naprawienia szkody mające charakter zobowiązania solidarnego (podobnie M. Szewczyk [w:] *Kodeks karny. Część ogólna. Komentarz, pod red. A. Zolla, wyd. 4, Warszawa 2012, s. 719, tezy 26 – 28*).

Sąd Najwyższy w składzie rozpoznającym przedmiotową sprawę nie podziela jednak zaprezentowanego powyżej poglądu. Należy zwrócić uwagę, że zarówno w praktyce orzeczniczej jak i w piśmiennictwie dominowało przeciwne stanowisko, sprowadzające się do stwierdzenia, iż orzeczenie środka karnego z art. 46 § 1 k.k., dopuszczalne jest również w postaci solidarnego zobowiązania współsprawców przestępstwa do naprawienia wyrządzonej szkody w całości albo w części. Oczywiście nie można wykluczyć sytuacji, że w realiach procesowych konkretnej sprawy bardziej celowe będzie orzeczenie takiego zobowiązania w częściach równych lub w częściach odpowiadających udziałowi w spowodowaniu szkody (*pro rata parte*). Wybór sposobu obowiązku naprawienia szkody w konkretnym wypadku, z uwzględnieniem także zasady odpowiedzialności indywidualnej każdego ze współsprawców, należy zawsze do sądu orzekającego. (por. uchwała Sądu Najwyższego z dnia 13 grudnia 2000 r., I KZP 40/2000, OSNKW 2001, z. 1 – 2, poz. 2; wyroki Sądów Apelacyjnych: w Białymstoku, z dnia 7 kwietnia 2014 r., II AKa 46/14, Lex Nr 1451584; z dnia 29 listopada 2012 r., II AKa 131/12, Lex Nr 1239835; we Wrocławiu, z dnia 9 kwietnia 2014 r., II AKa 73/14, Lex Nr 1459126; z dnia 30 grudnia 2014 r., II AKa 403/14, Lex Nr ; w Poznaniu, z dnia 28 października 2014 r., II AKA 185/14, Lex Nr 1602958; w Łodzi, z dnia 15 stycznia 2013 r., II AKa 272/12, Lex Nr 1271892; w Lublinie, z dnia 19 marca 2013 r., II AKa 27/13, KZS 2014, z. 7- 8, poz. 105; w Katowicach, z dnia 11 grudnia 2013 r., II AKa 390/13, Lex Nr 1415924; z dnia 2 września 2004 r., II AKa 258/04, Lex Nr 154970; w Krakowie, z dnia 16 października 2003 r., II AKa 225/03, KZS 2004, z. 4, poz. 38; *Kodeks karny. Część ogólna. Tom II, wyd. 3, pod red. M. Królikowskiego i R. Zawłockiego, s. 156 – 157*). Nie ulega wątpliwości, że obowiązek naprawienia szkody spowodowanej przestępstwem z art. 46 § 1 k.k.

został wprowadzony jako środek karny w art. 39 pkt 5 k.k. do Kodeksu karnego z 1997 r., celem zwiększenia ochrony interesów pokrzywdzonego, przy jednoczesnym ograniczeniu w niezbędnym stopniu uprawnień oskarżonego. Zwrócił na to uwagę Sąd Najwyższy we wskazanej powyżej uchwale z dnia 13 grudnia 2000 r., w sprawie I KZP 40/2000, stwierdzając w jej uzasadnieniu – *„Skoro więc ustawodawca, mając na względzie potrzebę zwiększenia ochrony w procesie karnym interesów pokrzywdzonego, wprowadził do kodeksu karnego z 1997 r. nową instytucję, mającą na celu ułatwienie i przyspieszenie naprawienia przez sprawcę wyrządzonej przestępstwem szkody, to nie ma przeszkód prawnych, aby w wypadku spowodowania szkody przestępstwem dokonany w warunkach współsprawstwa orzec obowiązek solidarnego naprawienia wyrządzonej szkody – w całości albo w części”*.

Wypada zwrócić uwagę, że ten spór dotyczący możliwości solidarnego orzekania obowiązku naprawienia szkody w przypadku skazania współdziałających w popełnieniu przestępstwa, miał rację bytu na gruncie przepisów Kodeksu karnego w brzmieniu obowiązującym do dnia 30 czerwca 2015 r. Autorom kasacji umknęło, że ustawą z dnia 20 lutego 2015 r. o zmianie ustawy – Kodeks karny oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. z 2015 r., poz. 396), dokonano nowelizacji m.in. art. 39 k.k., art. 46 k.k. i art. 56 k.k. Z dniem 1 lipca 2015 r. wobec uchylenia w artykule 39 k.k. punktu 5, obowiązek naprawienia szkody został usunięty z katalogu środków karnych i stracił swój penalny charakter. Jednocześnie w treści znowelizowanego przepisu art. 46 § 1 k.k. wyraźnie wskazano, że sąd karny, nakładając obowiązek naprawienia szkody, stosuje przepisy prawa cywilnego. A zatem omawiany obowiązek stał się środkiem kompensacyjnym o charakterze cywilnoprawnym, do którego znajduje zastosowanie art. 441 k.c. przewidujący solidarną odpowiedzialność osób z tytułu czynu niedozwolonego. Powyższą ustawą nowelizującą nadano również nowy kształt treści art. 56 k.k., w którym ustawodawca wyłączył możliwość odpowiedniego stosowania zasad i dyrektyw wymiaru kary z art. 53 k.k., art. 54 § 1 k.k. i art. 55 k.k. do obowiązku naprawienia wyrządzonej przestępstwem szkody lub zadośćuczynienia za doznaną krzywdę, orzekanych na podstawie art. 46 § 1 k.k. Wobec takiej zmiany przepisów brak jest prawnych przeszkód do stosowania solidarnej odpowiedzialności współsprawców

za szkodę spowodowaną przestępstwem, a wcześniejsze argumenty przeciwników takiego rozwiązania w chwili obecnej stały się praktycznie bezprzedmiotowe. Zarazem wypada podkreślić, że skoro do dnia 30 czerwca 2015 r. również istniała możliwość solidarnego orzekania obowiązku naprawienia szkody na podstawie art. 46 § 1 k.k., to nie było potrzeby rozpatrywania niniejszego zagadnienia z punktu widzenia zasad intertemporalnych z art. 4 § 1 k.k.

Podsumowując powyższe rozważania należy stwierdzić, co następuje: **Z dniem 1 lipca 2015 r. przewidziana w art. 46 § 1 k.k. instytucja obowiązku naprawienia w całości albo w części szkody wyrządzonej przestępstwem została wprost wyłączona spod działania zasady indywidualizacji odpowiedzialności karnej. A zatem orzeczenie wobec współsprawców przestępstwa tytułem środka kompensacyjnego takiego obowiązku, w zależności od realiów procesowych sprawy, może nastąpić solidarnie, bądź w częściach równych lub stosownie do udziału każdego ze współsprawców w wyrządzonej szkodzie (*pro rata parte*).**

Mając te wszystkie okoliczności na uwadze Sąd Najwyższy oddalił kasacje obrońców skazanych P. U. i P. Ur. jako oczywiście bezzasadne. O kosztach sądowych postępowania kasacyjnego orzeczono na podstawie art. 636 § 1 k.p.k. w zw. z art. 637a k.p.k., obciążając nimi obydwu skazanych. Na podstawie § 4 ust. 1 i 3 oraz § 17 ust. 3 pkt 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez adwokata z urzędu, zasądzono na rzecz adwokat J. S., Kancelaria Adwokacka, kwotę 442,80 zł (obejmującą także podatek VAT) za sporządzenie i wniesienie kasacji na rzecz skazanego P. Ur.